

# Łomaskie strony

Numer  
Bezpłatny



Biuletyn mieszkańców Łomaz i okolic  
wydawca: Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju

numer 6 (20) czerwiec 2011



## Imprezy i burze

Mamy początek lata i w Łomazach zaczęło dziać się więcej niż dotąd. Imprezy plenerowe, a także te pod dachem, w GOK-u, przyciągają mieszkańców chętnych rozrywki. Jednak kapryśna pogoda sprawia, że organizowanie zabaw na powietrzu przypomina zabawę w kotka i myszkę. Przy czym, powiedzmy

sobie szczerze, organizatorzy imprez są tu raczej myszką niż kotem.

5 czerwca w parku miał miejsce Dzień Promocji Szkoły – w słońcu, przy pogodzie, zabawa była udana. „Łomaskie Strony” wzięły udział w uroczystości, wręczając gimnazjalistom nagrody w konkursie literackim (o którym napiszemy dalej), miło wypadły taneczne i wokalne występy dzieci, a prawdziwym zjawiskiem był koncert młodzieży na 15 gitar.

Po tym udanym początku czekaliśmy na „Piknik Rodzinny”, który miał odbyć się 19 czerwca. Jednakże fatalne prognozy pogody sprawiły, że imprezę przeniesiono o 10 dni. W parku stanęła jedynie połowa garkuchnia, smutna w deszczu i pusta. Czy doczekamy się z niej kielbasek w dniu Piotra i Pawła 29 czerwca? Bardzo ważnym wydarzeniem planowanym na ten dzień są uroczystości 100-lecia wybudowania obecnego kościoła parafialnego w Łomazach.

Wcześniej, 16 czerwca, na stadionie odbyły się XIII Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Po raz kolejny lwi pazur pokazały nasze dziewczyny, które zajęły dwa pierwsze miejsca. Więcej szczegółów w Informacjach.

Wszystkich zaniepokojonych pogłoską, że w tym roku „Jarmark Jagielloński” nie odbędzie się, uspokajamy, że i ta impreza jest zaplanowana – na 10 lipca. Zgodnie z tradycją ostatnich lat, będziemy mogli zobaczyć w parku rekonstrukcję zwyczajów, rzemiosł i sztuk z dawnych wieków, a także inne prezentacje, w tym nasze rodzime, łomaskie. Miejmy nadzieję, że usłyszymy tego dnia huk wystrzałów armatnich, a nie piorunów z burzowych chmur...

Podsumowując, można powiedzieć, że imprezy zaplanowane na tegoroczne lato odbędą się raczej w komplecie, acz niektóre mogą zaliczyć „obswukę” z powodów pogodowych.

## 100-lecie

### łomaskiego kościoła

Kościół parafialny (wybudowany w stylu neogotyckim) pod wezwaniem św. Piotra i Pawła powstał w latach 1906-1911 kosztem parafian i staraniem księdza Antoniego Śliwińskiego.

Uroczystości rocznicowe odbędą się **29 czerwca b.r. (środa)**, w dniu patronów św. Piotra i Pawła (odpust).

Początek o godz. 10.00



## VI JARMARK JAGIELLOŃSKI

10 lipca 2011 r.

**Miejsce: Łomazy – Park przy Placu Jagiellońskim**

### Program:

**14.00** – Oficjalne otwarcie

- koncert Orkiestry Dętej OSP Łomazy

**14.15.** – Odtwórczość historyczna w wykonaniu Reprezentacyjnej Gwardii Miasta Nowa Dęba;

- pokazy musztry paradnej i bojowej oddziału średniowiecznej piechoty

- pokazy historycznej sztuki żonglerki flagami

- pokazy walk średniowiecznych: walki lekkich piechurów oraz pojedynki ciężkozbrojnych rycerzy

- salwy z dawnej artylerii

- konkurencje sprawnościowe i zabawy dla publiczności

- średniowieczny obóz rycerski: namioty historyczne, wyposażenie, stanowisko łucznicze

- pokazy tańców dawnych z okresu XV wieku – zespół „Gratia Iuvenis”

- prezentacja mody dworskiej z okresu średniowiecza

- warsztaty taneczne dla publiczności

- zabawy i konkursy dla dzieci

**17.00** – koncert Orkiestry Dętej OSP Łomazy

**17.20** – koncert grupy śpiewaczej „Studzianczanie”

**17.40** – konkurs Banku Spółdzielczego w Łomazach

**17.50** – koncert solistów i zespołów GOK w Łomazach

**18.15** – koncert zespołu „Śpiewam bo lubię”

**18.45** – koncert „Kapeli Podlaskiej” z Siemiatycz

**19.45** – koncert kapeli „Kława Ferajna” z Białej Podlaskiej

**20.45 - 01.30** – zabawa – Zespół „Koncert”

Ponadto:

Prezentacje rzemieślnicze (między innymi):

- garncarstwo (pokaz pracy garncarza), wyrób świec, wyrób biżuterii, rzeźba ludowa, malarstwo ludowe, wycinanki ludowe, plecionkarstwo, ozdoby regionalne, broń historyczna, kowalstwo artystyczne.

- atrakcje dla dzieci

**Organizator:** Gminny Ośrodek Kultury w Łomazach

**Patronat:** Wójt Gminy Łomazy, Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej



### Patronat medialny:

Łomaskie Strony

Wspólnota Białka

Słowo Podlasia

Radio Biper

Tygodnik Podlaski

Biała24

# INFORMACJE

## KALENDARIUM

Tematy zaznaczone pochyłym drukiem omawiane są szerzej na sąsiednich stronach

**29.05** - piłka nożna: A-klasa, LKS Milanów-Niwa Łomazy 2:1

**30.05** - sesja Rady Gminy - podwyżka opłat za wodę.

**04.06** - w wieku 64 lat zmarł **Marian Polubiec** - były przewodniczący Gminnej Rady Narodowej, społecznik, wieloletni członek Łomaskiego Stowarzyszenia Rozwoju.

- IV Wojewódzki Konkurs Chórów Szkolnych - ubiegłoroczny zwycięzca, chór uczniów Zespołu Szkół w Łomazach „**Kanon**” pod dyr. **Grzegorza Kulickiego** w tym roku zdobył III miejsce;



**05.06** - Dzień Promocji Szkoły - impreza w łomaskim parku;

- piłka nożna: *Niwka Łomazy - Mistrzem Woj. Lubelskiego*;

- Niwa Łomazy - Bizon Jeleniec 0:0

**07.06** - Huszcza I: sołtysiem został wybrany ponownie **Tomasz Hołownia**.

**08.06** - Kopytnik: sołtysiem został wybrany ponownie **Zbigniew Głowacki**.

- Łomazy w mediach za sprawą ich mieszkańca Sławomira S. ps. „Urban”; jego publiczne wypowiedzi na temat groźnego wypadku (7 osób rannych), który spowodował, wskazują na całkowity brak skruchy.

**10.06** - pierwsza tej wiosny, tak wielka, burza z wyładowaniami atmosferycznymi; uszkodzone sprzęty gospodarstwa domowego, telefony...

**11.06** - bal III klas łomaskiego gimnazjum z okazji zakończenia edukacji w tej szkole.



**12.06** - piłka nożna: **Anita Bosak** (*Niwka Łomazy lewoskrzydło* - *wa reprezentacji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej*).

Lubelska drużyna zdobyła złote medale Ogólnopolskich Rozgrywek Młodziczek o puchar PZPN im. K. Górskiego oraz miano

najlepszej reprezentacji wojewódzkiej w Polsce pokonując w finale 4:1 reprezentantki Kujawsko-Pomorskiego. Spotkanie to odbyło się w Kutnie jako przedmecze Finału Pucharu Polski Kobiet.

- piłka nożna: Tur Turze Rogi - Niwa Łomazy 1:2

**16.06** - powiatowe zawody młodzieżowych drużyn strażackich.

**19.06** - powiatowe zawody Ochotniczych Straży Pożarnych,

Reprezentująca gminę Łomazy, zwycięzca gminnych zawodów, drużyna z Dubowa zajęła w nich czwarte miejsce.



Skład drużyny: **Mateusz Cybul, Sebastian Domański, Damian Charewicz, Adrian Charewicz, Tomasz Demianiuk, Ireneusz Demianiuk, Kamil Głuszko, Wojciech Kulig, Mariusz Demidowicz**

- z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych **Piknik Rodzinny** przeniesiony na **29 czerwca godz.15.00**.

- Taekwondo - w Lublinie **Monika Chwalewska** zdała pomyślnie egzamin na **stopień mistrzowski I Dan**, prezentując wysoki poziom umiejętności. Jako pierwsza osoba z Łomaz zdobyła tytuł Mistrza Polski, medal na Pucharze Europy, a teraz jako pierwsza **czarna pas**. Aby osiągnąć taki sukces, należało włożyć maksimum ciężkiej pracy. Zdaniem trenera Monika bez dwóch zdań jest jedną z najlepszych zawodniczek w Polsce, a w Łomazach można śmiało powiedzieć, najlepszą bez względu na dyscyplinę. **Od dziś do Moniki należy zwracać się boosabum, co oznacza młodszego instruktora.**



- piłka nożna: Niwa Łomazy - Orzeł Czemierniki 3:0



**22.06** - koniec roku szkolnego.

## NIEBAWEM

**27.06** - sesja Rady Gminy

**29.06** - obchody 100-lecia łomaskiego kościoła

- Piknik Rodzinny - godz.15.00

**10.07** - Jarmark Jagielloński

## INFORMACJE

### SESJA RADY GMINY

Sesja rady 30 maja przyniosła zmiany w stawkach za metr sześcienny wody i ścieków. Woda będzie kosztować 2 zł + VAT (dotychczas 1,80 zł). Stawka za ścieki dla gospodarstw domowych wyniesie 3,50 zł + VAT (było 3,10 zł + VAT), dla instytucji 5,50 zł + VAT, a za ścieki dowożone 4 zł + VAT. Wójt wyjaśnia, że oczyszczalnię eksploatujemy sami, więc gdyby odciążać w całości użytkowników, to stawka za 1 m<sup>3</sup> ścieków wynosiłaby ok. 7 zł.

#### Bieżąca działalność gminy:

- remont świetlicy w Dubowie,
- nabór wniosków w ramach projektu „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu...”,
- podpisano umowę na projekt indywidualizacji nauczania,
- zlecono nową wycenę na nieruchomości B. Ignaciuka,
- ukończono I etap budowy chodnika w Dubowie przy drodze wojewódzkiej,
- podpisano umowę na projekt na plac zabaw przy Zespole Szkół w Łomazach.

#### Niebawem:

- likwidacja szaletu przy parku i zakup w to miejsce kabiny toy-toy,
- remont świetlicy w Huszczy I.

### MISTRZ WOJ. LUBELSKIEGO - NIWKA ŁOMAZY

W niedzielę 5 czerwca w Łomazach odbył się ostatni turniej w ramach I Wojewódzkich Mistrzostw Młodziczek w Piłce Nożnej. Na „Orliku” zagrało blisko 50 dziewcząt z naszego województwa.

Przypomnijmy, że drużyna, która wzięła udział w turnieju, w zależności od zajętego miejsca, otrzymywała określoną ilość punktów, natomiast zwyciężcą Wojewódzkich Mistrzostw Młodziczek została drużyna, która zdobyła największą ilość punktów w rozgrywanych turniejach.

Przed dwoma ostatnimi meczami w Łomazach szanse zdobycia tytułu mistrzowskiego miały trzy drużyny: UKS 5 plus Biała Podl., UKS Niwka Łomazy oraz UKS Wicher Bystrzejowice.

Zwycięstwo drużyny z Bystrzejowic z drużyną LKS Wierchowiska 5:2, oraz pokonanie UKS 5 Biała Podlaska przez UKS Niwka Łomazy 2:1, sprawiło że drużyna z Łomaz prowadzona przez **trenera Ireneusza Korszenia** zwyciężyła w całym cyklu rozgrywek.



Końcowa klasyfikacja:

**I - UKS Niwka Łomazy**

II - UKS Wicher Bystrzejowice

III - UKS 5 plus Biała Podlaska

Najlepszą bramkarką turnieju wybrano **Karolinę Gicewicz** (UKS Niwka Łomazy).

### PODSUMOWANIE KONKURSU LITERACKIEGO

Głównym akordem niedawnego konkursu literackiego na opowiadanie, było wręczenie nagród laureatom, co stało się podczas



Laureatka konkursu - I miejsce - EWELINA BAJKOWSKA i prezes ŁSR - Tomasz Hryniewicz

Dnia Promocji Szkoły 5 czerwca na scenie parku w Łomazach. Przyjemność ich wręczania mieli: prezes Łomaskiego Stowarzyszenia Rozwoju – Tomasz Hryniewicz oraz redaktor prowadzący „Łomaskich stron” Lech Zaciura.

Laureaci otrzymali za trzy pierwsze miejsca kolejno: aparat fotograficzny, walkie-talkie oraz odtwarzacz mp3. Zdobywcy wyróżnień otrzymali pendrive’y.

#### Nagrody zostały ufundowane przez Wójta Gminy Łomazy.

Trzeba powiedzieć, że nagrody, jak na konkurs o miejscowym, szkolnym zasięgu, były bardzo porządne. Warto było starać się – zarówno ze względów artystycznych (by pochwalić się swą twórczością), jak i po to, by zawalczyć o atrakcyjną nagrodę.

Ponad 30 zgłoszonych na konkurs prac prezentowało bardzo różny poziom, ogólnie był on dobry. Ważny jest jednak nie tyle średni poziom, co obecność utworów o jakości ponadprzeciętnej – a takie opowiadania były. Walorem jest też różnorodność tematyczna najlepszych prac: opowiadanie o ciekawej codzienności (Ewelina Bajkowska), wielka historia naszego regionu (Zachariasz Karpowicz), fantastyka z gatunku opowieści niesamowitych (Katarzyna Sobechowicz).

Sporo było też dramatycznych opowiadań, horrorów, dziejących się w naszym otoczeniu, w konkretnych miejscach, jak stary młyn, ulice Łomaz – było to zgodne z tytułem konkursu: „Moje otoczenie”

Były też mankamenty, a za najpoważniejszy należy uznać pisanie nie na temat. Zamiast opowiadania – a więc krótkiego utworu fabularnego – przyszło sporo wypracowań: o historii Łomaz, domu, rodzinie, trybie życia. Ze względów formalnych nie mogliśmy tych utworów brać pod uwagę przy ocenie. Inną wadą części opowiadań była chaotyczność – jakby autor pisał je w pośpiechu. Czasem brakowało wprowadzenia, innym razem opowiadanie kończyło się niespodziewanie, bez puenty, w niektórych zaś akcja była prowadzona po bałaganiarsku i pełna nielogiczności. Pisząc opowiadanie, warto przemyśleć pomysł i mieć plan akcji, przynajmniej w głowie – w ten sposób utwór będzie spójny fabularnie i lepszy.

Powyższe uwagi krytyczne są argumentem na rzecz kontynuowania konkursu i rozpisania w przyszłym roku II edycji. Oznaczają, że są spore rezerwy, a wymienione braki można dość łatwo nadrobić. Zachęcamy młodzież do pisania własnych tekstów i trenowania pisarskiego warsztatu. I tak jak kiedyś początkujący literaci pisali pierwsze utwory do szuflady, tak teraz Wy możecie pisać na twardy dysk lub... na pendrive’a. A dobre opowiadania zawsze mogą liczyć na publikację w „Łomaskich Stronach”. Zapraszamy!

Były też mankamenty, a za najpoważniejszy należy uznać pisanie nie na temat. Zamiast opowiadania – a więc krótkiego utworu fabularnego – przyszło sporo wypracowań: o historii Łomaz, domu, rodzinie, trybie życia. Ze względów formalnych nie mogliśmy tych utworów brać pod uwagę przy ocenie. Inną wadą części opowiadań była chaotyczność – jakby autor pisał je w pośpiechu. Czasem brakowało wprowadzenia, innym razem opowiadanie kończyło się niespodziewanie, bez puenty, w niektórych zaś akcja była prowadzona po bałaganiarsku i pełna nielogiczności. Pisząc opowiadanie, warto przemyśleć pomysł i mieć plan akcji, przynajmniej w głowie – w ten sposób utwór będzie spójny fabularnie i lepszy.

Powyższe uwagi krytyczne są argumentem na rzecz kontynuowania konkursu i rozpisania w przyszłym roku II edycji. Oznaczają, że są spore rezerwy, a wymienione braki można dość łatwo nadrobić. Zachęcamy młodzież do pisania własnych tekstów i trenowania pisarskiego warsztatu. I tak jak kiedyś początkujący literaci pisali pierwsze utwory do szuflady, tak teraz Wy możecie pisać na twardy dysk lub... na pendrive’a. A dobre opowiadania zawsze mogą liczyć na publikację w „Łomaskich Stronach”. Zapraszamy!

Powyższe uwagi krytyczne są argumentem na rzecz kontynuowania konkursu i rozpisania w przyszłym roku II edycji. Oznaczają, że są spore rezerwy, a wymienione braki można dość łatwo nadrobić. Zachęcamy młodzież do pisania własnych tekstów i trenowania pisarskiego warsztatu. I tak jak kiedyś początkujący literaci pisali pierwsze utwory do szuflady, tak teraz Wy możecie pisać na twardy dysk lub... na pendrive’a. A dobre opowiadania zawsze mogą liczyć na publikację w „Łomaskich Stronach”. Zapraszamy!

Powyższe uwagi krytyczne są argumentem na rzecz kontynuowania konkursu i rozpisania w przyszłym roku II edycji. Oznaczają, że są spore rezerwy, a wymienione braki można dość łatwo nadrobić. Zachęcamy młodzież do pisania własnych tekstów i trenowania pisarskiego warsztatu. I tak jak kiedyś początkujący literaci pisali pierwsze utwory do szuflady, tak teraz Wy możecie pisać na twardy dysk lub... na pendrive’a. A dobre opowiadania zawsze mogą liczyć na publikację w „Łomaskich Stronach”. Zapraszamy!

Powyższe uwagi krytyczne są argumentem na rzecz kontynuowania konkursu i rozpisania w przyszłym roku II edycji. Oznaczają, że są spore rezerwy, a wymienione braki można dość łatwo nadrobić. Zachęcamy młodzież do pisania własnych tekstów i trenowania pisarskiego warsztatu. I tak jak kiedyś początkujący literaci pisali pierwsze utwory do szuflady, tak teraz Wy możecie pisać na twardy dysk lub... na pendrive’a. A dobre opowiadania zawsze mogą liczyć na publikację w „Łomaskich Stronach”. Zapraszamy!

Powyższe uwagi krytyczne są argumentem na rzecz kontynuowania konkursu i rozpisania w przyszłym roku II edycji. Oznaczają, że są spore rezerwy, a wymienione braki można dość łatwo nadrobić. Zachęcamy młodzież do pisania własnych tekstów i trenowania pisarskiego warsztatu. I tak jak kiedyś początkujący literaci pisali pierwsze utwory do szuflady, tak teraz Wy możecie pisać na twardy dysk lub... na pendrive’a. A dobre opowiadania zawsze mogą liczyć na publikację w „Łomaskich Stronach”. Zapraszamy!

### SPROSTOWANIE

W majowym numerze „Łomaskich stron” na skutek błędu drukarskiego zaniżyliśmy liczbę uczestników Parafiady. Było ich nie 100, jak podaliśmy, lecz ponad 400. Zainteresowanych przepraszamy.

## INFORMACJE

### STRAŻACKIE ZMAGANIA

Łomaski stadion był miejscem powiatowych zawodów strażackich. Udział w nich wzięli zwycięzcy zawodów na szczeblu gminnym oraz zwycięzcy zawodów powiatowych z ubiegłego roku.

16 czerwca (czwartek) rywalizowały drużyny młodzieżowe w ramach **XIII Powiatowych Zawodów Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych**. Udział w nich wzięło 11 drużyn, w tym 4 dziewczęce. Były dwie konkurencje: bieg sztafetowy i rozwinięcie toru bojowego.

Wyniki - chłopcy: 1. MDP Hałasy

5. **MDP Łomazy**

dziewczęta: 1. **MDP Łomazy II**

(drużyna zielona, stojąca)

2. **MDP Łomazy I**

Po zakończeniu zawodów odbył się pokaz w wykonaniu grupy ratowniczo - poszukiwawczej z psami z OSP Drelów, jednej z nielicznych tego typu w woj. lubelskim.

Oba psy – owczarek niemiecki oraz labrador są przeszkolone i posiadają certyfikaty psów ratowniczych. Wystąpili także studenci z PSW w Białej Podlaskiej, którzy zaprezentowali pokaz udzielania pierwszej pomocy w sytuacji zagrożenia życia. Gośćmi specjalnymi imprezy byli przedstawiciele Straży Pożarnej z Białorusi i Ukrainy.



Zwycięzczynie i Starosta

19 czerwca (niedziela) do rywalizacji w ramach **XIII Powiatowych Zawodów Pożarniczych** przystąpiły drużyny Ochotniczych Straży Pożarnych, 20 męskich i 1(!) żeńska.

Konkurencje: bieg z przeszkodami i ćwiczenia bojowe (liczył się łączny czas obu).

Imprezę rozpoczęła msza polowa z udziałem orkiestry OSP Łomazy, potem licznie zgromadzona publiczność miała okazję obejrzeć współzawodnictwo strażaków. Rywalizacja była bardzo zacięta, różnice między drużynami sekundowe. Nie obyło się bez wpadek i punktów karnych. Ostatecznie zwyciężyli reprezentanci OSP Kwasówka. Przedstawiciele naszej gminy, drużyna **OSP Dubów zajęła miejsce czwarte**.

Organizatorem zawodów oraz fundatorem nagród był Zarząd Powiatowy Związku OSP RP, Komenda Miejska PSP w Białej Podlaskiej, Starosta Bialski, Wójt Gminy Łomazy.

Słowa wdzięczności za przygotowanie boiska na zawody dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Łomazach.

Z kolei strażacy z łomaskiego OSP serdecznie dziękują mieszkańcom gminy za głosy oddane na tę jednostkę w plebiscycie „Słowa Podlasia”, a pp. E. i R. Kulawiec za pomoc w ich zbieraniu.



Stoją (od lewej): Naczelnik OSP Łomazy- A.Wiński, W.Kobylińska, J.Kobylińska, M.Chwalewska, N.Sadownik, K.Świętochowska, I.Raczyńska, W.Golba, A.Sinkiewicz, M.Świętochowska, M.Niczyporuk, J.Ilczuk, M.Świętochowska, P.Stasiewski, K.Tyszewski, R.Polubiec, M.Gromysz, B.Sacharczuk, K.Sobechowicz, M.Bosak, D.Głowacki, M.Kowieska - członek OSP, opiekun grupy.  
Poniżej - E.Skibniewska, E.Golba, K.Gadomska, J.Kowieska, K.Termena, K.Cydejko, K.Bielecka, M.Kurianowicz, A.Kowieska, D.Nazarewicz.



Walka z przeszkodami



Startuje OSP Dubów



Romuald Szudejko

## Dzieje parafii w Łomazach (odc. 2)

Szczególne zasługi dla parafii rzymskokatolickiej w Łomazach położył Władysław IV Waza (1587–1632). On to ufundował nowy budynek kościelny w miejsce starego, który uległ naturalnemu zużyciu, był już zbyt mały na potrzeby wiernych. W specjalnym przywileju określił prawa, obowiązki i własności parafii. Parafia została zwolniona od wszelkich opłat miejskich i podatków na rzecz skarbu królewskiego. Mieszczanie posiadający ziemię użytkowaną rolniczo byli obowiązani płacić dziesięcinę wynoszącą 60 snopów żyta zwyczajowej wielkości z każdej włóki pola zasianego oziminą. Dziesięcinę tę każdy rolnik obowiązany był dostarczyć własnym transportem do plebanii bezpośrednio z pola zaraz po zżęciu i wysuszeniu. Rolnicy z okolicznych wsi mieli wyznaczoną dziesięcinę w ilości od 1 do 4 kop z włóki. Dwór i majątek królewski Łomazy dawał na wino i воск oraz na utrzymanie sługi kościelnego 50 złotych rocznie. Parafia utrzymywała szpital i bakałarza dla kształcenia dzieci miejskich.

Okres rozkwitu Łomaz zamykają: najpierw przeniesienie stolicy Polski do Warszawy (1596) i spadek znaczenia traktu komunikacyjnego Wilno – Brześć – Lublin – Kraków na rzecz m.in. Białej Podlaskiej, Międzyrzecza i dalej do Warszawy oraz spalenie Łomaz w 1657 roku. Chociaż fakt pożaru jest odnotowywany przez wszystkich, to jednak trudno jest dzisiaj ustalić, czy byli to Szwedzi (*potop szwedzki 1655-1660*), czy, co bardziej prawdopodobne, żołnierze księcia Siedmiogrodu Rakoczego (*w roku 1657 napadł aż na Brześć*). Jako przyczynę spalenia podaje się odmowę wypłaty okupu nałożonego przez Szwedów na Łomazy. Spalony został kościół katolicki, cerkiew prawosławna, ratusz i większość zabudowań mieszkańców – ludność kryła się po bagnach. I chociaż następny, również drewniany kościół wzniesiono jeszcze tego samego roku, to w wyniku grabieży miasta zginęło wielu mieszkańców, liczne żniwo zebrała też towarzysząca okresowi wojen cholera. Warto dodać, że w 1658 roku biskup łucki Jan Wydźga w sprawozdaniu do Stolicy Apostolskiej z dnia 15 marca donosił, że nowy kościół także został zrujnowany. Być może to były przyczyny, dla których Jan Kazimierz dał dodatkowo na uposażenie parafii 9 morgów różnego rodzaju gruntów i 30 placów w mieście. Istotnym potwierdzeniem było zwolnienie od wszelkich podatków, opłat miejskich i na rzecz skarbu państwa. To zapewne dało asumpt do odnowy świątyni, naprawienia szkód i jej przetrwania do 1783 roku. Liczyła się ofiarność parafian i ówczesnego proboszcza ks. Karwowskiego (*występuje w dokumentach datowanych na 1677r.*). Odbudowano też cerkiew prawosławną, która od 1682 roku zaczęła funkcjonować jako świątynia unicka.

Wydaje się jednak, że te działania pozwoliły parafii na względną stabilność finansową, skoro w 1673 roku pożyczła łomaskim Żydom 1000 ówczesnych złotych polskich. Obowiązujące w Białej Podlaskiej „*de non tolerandis judeis*” powodowało stale trwające osadnictwo żydowskie m.in. w Łomazach. W 1673 Żydzi rozpoczęli budowę własnej szkoły, która w zamyśle była też bożnicą, tj. miejscem kultu religijnego wyznania mojżeszowego. Na jej budowę pożyczycieli od ówczesnego proboszcza łomaskiego i dziekana janowskiego księdza Andrzeja Sienickiego powyższą kwotę: „*.... od której sumy my tedy sami terazniejsze starsi i po nas następujące całym kahałem naszym łomaskim i sukcesorowie nasi powinni będą Xiedzu Andrzejowi Sienickiemu i sukcesorom Jmci, lubo Im tę mianowaną sumę komu zapisze, w każdy rok monetą, aby w sobie żadnego braku nie miała prowizji sto złotych polskich płacić, oddawać i dosyć czynić wiecznymi i potomny czasy, któremu płaceniu tej Prowizji złotych sto poczyną się w dzień św. Marcina święta rzymskiego według nowego kalendarza w roku da Pan Bóg przysłyłym 1674 .....*”. Bożnica była do chwili rozbiórki w 1942 roku posadowiona na placu zajmowanym dzisiaj przez miejscowy ośrodek zdrowia. Żydzi wspomnianą



Łomaski kirkut - dzisiaj

provizję płacili regularnie do 1795 roku, za rządów austriackich prowizję do roku 1809 wypłacała bialska kasa cyrkularna; potem wpłaty zaniechano zarówno ze środków państwowych, jak też przez łomaską gminę żydowską. Od czasów umiejscowienia kirkutu (cmentarza) wyznania mojżeszowego w Łomazach ..... „*za mogiłki i drogę kirkutową kahał łomaski winien był dawać do probostwa łomaskiego na światło rocznie dwa kamienie surowego łaju, a później gdy w daninie był opornym .....* kahał łomaski zmaglony został, oddawał i oddaje do probostwa choć nieregularnie corocznie po dwa kamienie łaju surowego na światło”.

W drugiej połowie XVII wieku mieszkańców Łomaz było stosunkowo mało. Mieszczan łomaskich razem z ludnością napływową i Żydami około roku 1684 było nie więcej niż 245 dymów, tj. licząc do 6 osób na jeden dym – dom około 1500 osób.

Dzięki staraniom najpierw ks. Łukasza Wnorowskiego (był wg. ks. kanonika Romana Soszyńskiego proboszczem w Łomazach – na mocy prezenty królewskiej dnia 3 lutego 1702r.), a następnie ks. Wszczonowskiego parafia rzymskokatolicka w Łomazach uzyskała 8 czerwca 1711 roku od króla Augusta II potwierdzenie dotychczasowych przywilejów, praw i obowiązków nadanych przez Władysława IV i Jana Kazimierza (kserokopia w aktach parafii), dodatkowo z obowiązkiem utrzymania baka-



Monstrancja z 1763r.

larza dla „ćwiczenia młodych dzieciak wiejskich”. Ponieważ do Łomaz na jarmarki i targi przyjeżdżali m.in. Bojkowie czyniąc liczne szkody przepędzanym bydłem i końmi; na proboszczu łomaskim spoczął obowiązek reperacji mostu na Zielawie w zamian za mostowe w wysokości pół garnca soli od każdej furmanki Bojków w dni targowe na rzecz probostwa. Do dzisiaj przechowuje się w kościele w Łomazach dwie bardzo cenne pamiątki z tego okresu. Pierwsza to kielich mszalny z 1759 roku z napisem: *Franciszek Max. Łojewski syn Teodora i Anastazji. Za dusze tychże swoich rodziców i dusze moje. Za dusze wszystkich swoich krewnych, za dusze przyjaciół, za dusze dobrodziejów. Fund. kielich, fund. Łojewski. Dat. 1759.* Druga to monstrancja z wyrytym z boku napisem: „Anno: 1763.K.L.(inicjały nie do rozszyfrowania). Proboszczem w tym czasie był ksiądz Tadeusz Dominik Jabłoński zmarły w 1779 roku, po nim proboszczem został Jakub Jamiołkowski – aż do 1839 roku.

Rok 1769 przynosi Konfederację Barską – wstępuje do niej m.in. generał, Tatar Józef Bielak, właściciel majątku rolnego w pobliskich Koszołach razem ze swoim liczącym 300 żołnierzy i oficerów pułkiem. Kwaterowali oni w Łomazach na przełomie czerwca i lipca: tutaj też stoczyli we wrześniu bitwę. Rozegrała się ona prawdopodobnie w rejonie pola o nazwie „Głuch” i zginął w niej Franciszek - brat Kazimierza Pułaskiego, późniejszego generała i bojownika o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki. Poległych w bitwie pochowano bądź na „Głuchu”, bądź na pobliskim cmentarzu mahometańskim w Studziance.

W 1783 roku z nieznanymi przyczyni spłonął ko-

ściół parafialny, drewniany. Nowy, także drewniany, został jeszcze w tym samym roku postawiony z fundacji Stanisława Augusta Poniatowskiego. Był usytuowany na tzw. kościelisku przy dzisiejszej ul. Budzyń. Po drugiej stronie istniały zabudowania plebalne. W tym czasie znacznemu zmniejszeniu uległa „dziesięcina” wnoszona na rzecz kościoła rzymskokatolickiego. Podskarbi nadworny Antoni Tyzenhaus odebrał łomaskim mieszkańcom część gruntów i przydzielił dworowi królewskiemu. Mieszczanie nie płacili dziesięciny z gruntów, których nie użytkowali, a zarządcy majątku królewskiego nie byli obowiązani do wnoszenia daniny snopowej. Ustalony w II połowie XVIII wieku podział dóbr królewskich na klucze i gubernie wyniósł Łomazy do rangi siedziby majątkowej guberni królewskiej, która miała 8 kluczy majątkowych, 6 folwarków, 38 wsi i 3 miasta.

Ostatni okres niepodległości Polski lat 1791–1795 był bardzo burzliwy dla Łomaz. Nie obyło się bez różnych szykan, rabunków i zniszczeń majątku mieszkańców i miejscowych instytucji. Przez Łomazy przechodziły wojska polskie, rosyjskie i austriackie – co wiązało się z dostarczaniem kwater, podwód oraz żywności dla ludzi i koni. W dniu 19 czerwca 1775 roku spłonął podpalony prawdopodobnie przez Moskali kościół rzymskokatolicki, plebania i budynki gospodarcze probostwa. Bieda była tak wielka, że następny postawiono dopiero w 1852 roku, mało było też katolików łacinników; podówczas w parafii prze-

ważali unicy. *Z tego okresu pochodzi urodzony 24 czerwca 1773 roku w Łomazach Józef Hornowski. Był wojskowym – służbę rozpoczęł jako kanonier artylerii pieszej litewskiej w 1791r., w 1795r. był porucznikiem legionów włoskich; w 1807 roku został szefem batalionu 3 pułku piechoty Księstwa Litewskiego, w 1809 roku pułkownikiem 17 pułku, w 1816 roku został generałem brygady dowodząc drugą brygadą pierwszej dywizji piechoty. Był kawalerem krzyża wojskowego i Legii Honorowej. Uczestniczył we wszystkich wojnach cesarstwa napoleońskiego; w 1809 roku bronił twierdzy Praga, pod Berezyną został wzięty do niewoli. Zmarł 18 maja 1817r.*



„Głuch”

## Być apostołem

Krótką refleksją na Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła - patronów naszej Parafii, w roku jubileuszowym 100-lecia budowy łomaskiego kościoła.

Piotr i Paweł - obydwaj wybrani przez Chrystusa, kierowani tym samym pragnieniem pójścia za Nim, zostali przez Niego ustanowieni *filarami Kościoła* i są jako nieliczni święci wspominani razem w liturgii, 29 czerwca. Również na obrazach i w ikonografii często widzimy ich razem: Piotr zazwyczaj z kluczami, Paweł zaś ze zwojem Pisma świętego bądź mieczem. Ciekawym jednak jest, że obydwaj prezentują zupełnie różne typy osobowości, posiadają bardzo odmienne życiorysy, inne drogi wiary, spotkania Chrystusa i nawrócenia. Nawet ich śmierć była różna. Chyba jedyne, co ich tak naprawdę łączy, to Chrystus. Właśnie dlatego są oni dla nas bezcenni. Pokazują nam, że różnorodność członków Kościoła nie jest problemem, jeśli wszystkich jednoczy Pan.

Obydwaj nazywani są apostołami, choć w ścisłym znaczeniu tego słowa tylko Piotr był spośród 12 wybranych uczniów, którzy towarzyszyli Jezusowi, byli z Nim podczas Ostatniej Wieczerzy. Dlaczego św. Paweł został nazwany apostołem, skoro nie należał do grona pierwszych powołanych? Dlaczego nazywamy go często *Apostołem Narodów*? Dlatego, że o tym, czy ktoś zostanie nazwany apostołem decyduje nie tylko spotkanie Jezusa i życie w Jego czasach, ale przede wszystkim działalność ewangelizacyjna. Tej św. Pawłowi, tak jak i Piotrowi nie zabrakło. I choć żaden z nich nie może się poszczycić nieposzlakowanym życiem: Piotr trzykrotnie publicznie

się Go zaparł, Paweł burzliwie walczył przeciw wyznawcom Chrystusa, to jednak ich droga nawrócenia i konsekwentnego pójścia za Jezusem zdecydowała, że na nich Chrystus buduje swój Kościół.

Paweł po swoim nawróceniu pod Damaszkiem przyjmuje Chrystusa i Jego Ewangelię, czyli Dobrą Nowinę i staje się jej gorliwym głosicielem. W swoich trzech podróżach misyjnych przemierza drogą morską i lądową ok. 16000 kilometrów zakładając wspólnoty chrześcijańskie i nauczając je.

Słowo APOSTOŁ pochodzi z języka greckiego (*apostolos*) i oznacza: posłany, przeznaczony do jakiegoś zadania. Każdy z nas od momentu chrztu św. jest (a przynajmniej powinien być) apostołem Jezusa Chrystusa żyjąc według Jego Ewangelii i głosząc ją. To zadanie każdy człowiek wierzący winien realizować, ale nie każdy w ten sam sposób. Ksiądz przez głoszenie Słowa Bożego i sprawowanie sakramentów, rodzice przez przekazywanie dzieciom prawd wiary i przykład własnego chrześcijańskiego życia. Przed każdym z nas Pan Bóg stawia zadania, ale wyposaża nas też w środki do ich realizacji. Nie bójmy się zatem przyjmować to, do czego nas ciągle powołuje. Żyjmy w perspektywie nawrócenia biorąc przykład z naszych świętych patronów: Piotra i Pawła.



*Wyrażam wdzięczność Redakcji Łomaskich stron, za możliwość apostołowania i głoszenia prawd wiary na łamach naszego miesięcznika. Jednocześnie proszę Czytelników o wsparcie modlitewne, gdyż Matka-Kościół stawia przede mną kolejne zadania na drodze bycia apostołem Jezusa Chrystusa, niestety daleko poza Łomazami, bo aż w Wiecznym Mieście - stolicy chrześcijaństwa. Dziękuję za wszelkie oznaki zrozumienia i życzliwości.*

Ks. Mariusz

*Serdecznie dziękujemy Księdzu Mariuszowi za współpracę – mądre i ciekawe artykuły. W imieniu swoim i parafian wyrażamy żal, że tak szybko odchodzi Ksiądz z naszej parafii, a jednocześnie życzymy, by droga, na którą kieruje Ksiądz Opatrzność Boża poprzez Kościół, przyniosły jak najlepsze owoce i poczucie życiowego spełnienia. Niech Ksiądz Bóg błogosławi!*

Czytelnicy i Redakcja „Łomaskich Stron”





## „Zapiski radnego”

Szybki wzrost cen na środki do produkcji rolniczej i niska opłacalność tej produkcji zmuszają rolników do szukania dodatkowych źródeł dochodu np. poprzez udział w działaniu „tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw” z wykorzystaniem do tego celu budynków inwentarskich. **Po spełnieniu jakich warunków można wykorzystać posiadane budynki inwentarskie na prowadzenie działalności gospodarczej** - wyjaśnia dyrektor Wydziału Geodezji Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej.

- Pierwszą czynnością w celu realizacji planowanego przedsięwzięcia na gruntach rolnych (*grunty, na których znajdują się budynki i urządzenia do produkcji rolniczej, są gruntami rolnymi*) jest ustalenie, czy w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy teren pod planowaną inwestycję dopuszcza lokalizację usług lub przekształcenie siedlisk rolniczych pod inną zabudowę. Ustaleń zgodności z planem zagospodarowania dokonuje się z Wójtem Gminy. Jeżeli nie ma planu i brak uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planu miejscowego dla konkretnego terenu, warunki zabudowy w drodze decyzji ustala Wójt Gminy na wniosek zainteresowanego. Wójt Gminy jest wówczas obowiązany do zawiadomienia i uzgodnienia projektu takiej decyzji z właściwymi w sprawie organami i instytucjami m.in. w zakresie ochrony gruntów rolnych, wpływu na środowisko itp.

Ustawa z dnia 3 lutego 1995r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych pojęcie wyłączenia gruntów (odrolnienia) określa jako rozpoczęcie innego niż rolnicze lub leśne użytkowanie gruntów. Wyłączenie jest legalne, jeżeli została wydana ostateczna decyzja zezwalająca na wyłączenie. Decyzję zezwalającą na wyłączenie wydaje:

- Starosta w odniesieniu do gruntów rolnych
- Dyrektor regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych w odniesieniu do gruntów leśnych.

Treścią decyzji w przypadku gruntów klas IV–VI pochodzenia mineralnego jest zezwolenie na wyłączenie, a w stosunku do gruntów klas I–III oraz gruntów wytworzonych z gleb organicznych klas IV–VI jest ponadto określenie obowiązków związanych z wyłączeniem – ustalenie obowiązku wniesienia jednorazowej należności pomniejszonej o wartość gruntu oraz ustalenia opłat rocznych do uiszczania przez okres 10 lat. Zatem rolnicy zamierzający rozpocząć inne niż rolnicze użytkowanie budynków inwentarskich usytuowanych na gruntach klas III (grunty klasy I nie występują na terenie naszego powiatu, a grunty klasy II występują sporadycznie) muszą się liczyć z ewentualnymi kosztami. Natomiast jeśli chodzi o grunty pochodzenia organicznego, to generalnie nie dotyczą one terenów zabudowanych. Problematyka wyłączenia gruntów z produkcji rolniczej w naszym powiecie dotyczy najczęściej gruntów klas IV–VI pochodzenia mineralnego, a wyłączenie tych gruntów jest bezpłatne. Ustalenie należności i opłat następuje na podstawie art 12 cytowanej wcześniej ustawy, w której dla poszczególnych klas gruntów podane są należności.

Powierzchnie pod planowaną inwestycję zawiera projekt zagospodarowania terenu w tzw. „bilansie terenu”, wyliczonym przez projektanta. Dla przykładu: należność jednorazowa za wyłączenie 1ha gruntów rolnych, sadów, gruntów pod budynkami wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych oraz pod zadrzewieniami śródpolnymi klasy IIIa wynosi 320.595 zł; dla pow 0.1000ha wynosi 32.059 zł. Itd.. Opłata roczna do uiszczania przez okres 10 lat wynosi 10% należności.

Jak już wcześniej stwierdzono **organem właściwym w sprawie**

**wyłączenia gruntów rolnych z produkcji jest Starosta – sprawy prowadzi i przygotowuje decyzje Wydział Geodezji Katastru i Nieruchomości z siedzibą: Biała Podlaska ul. Brzeska 41 (trzecie piętro), telefon do Dyrektora Wydziału 83 343-55-89.**

## WAKACYJNA REHABILITACJA

Zbliżają się wakacje, czas w którym KRUS organizuje 21-dniowe turnusy rehabilitacyjne dla dzieci rolników.

**Wskazania zdrowotne do kwalifikowania dzieci na turnusy rehabilitacyjne.**

*\* Choroby układu oddechowego:*

1. przewlekłe nieżyty górnych dróg oddechowych,
2. nawracające infekcje gardła i zatok obocznych nosa,
3. stan po przebytych zapaleniu płuc i opłucnej,
4. przewlekłe choroby układu oddechowego o podłożu alergicznym, w tym spastyczny nieżyt oskrzeli i astma oskrzelowa w okresie wydolności oddechowej;

*\* Wady i choroby narządów ruchu:*

1. wady postawy i deformacje kostne,
2. boczne skrzywienie kręgosłupa,
3. koślawość kończyn – w stanach podatnych na ćwiczenia korekcyjne,
4. płaskostopie (płaskokoślawość stóp),
5. stany pourazowe i po operacjach korekcyjnych narządu ruchu,
6. upośledzenie funkcji narządów ruchu w następstwie chorób ośrodkowego i obwodowego układu nerwowego u dzieci z prawidłowym rozwojem umysłowym.

Zasady kierowania i kwalifikowania dzieci na turnusy rehabilitacyjne:

1. Przynajmniej jedno z rodziców podlega ubezpieczeniu w KRUS z mocy ustawy lub pobiera emeryturę lub rentę rolniczą.
2. Wiek dziecka: 7-14 lat.
3. Pierwszeństwo mają dzieci, w stosunku do których powiatowe zespoły do spraw orzekania o stopniu niepełnosprawności orzekły niepełnosprawność skutkującą prawem do zasiłku pielęgnacyjnego.

**\* Bezwzględne przeciwwskazania do kierowania dzieci na turnusy rehabilitacyjne:**

1. upośledzenie powodujące konieczność stałej opieki i pomocy drugiej osoby,
2. stan wymagający poruszania się przy pomocy wózka inwalidzkiego,
3. kalectwo wymagające stałej, specjalnej indywidualnej opieki,
4. choroba nowotworowa lub niewydolność układów: krążenia, oddechowego i moczowego,
5. cukrzyca lub ostre i przewlekłe choroby zakaźne,
6. upośledzenie umysłowe, zaburzenia psychiczne i zachowania (agresja),
7. moczenie nocne, padaczka, ropne i pasożytnicze choroby skóry.

**Placówka Terenowa KRUS w Białej Podlaskiej**

**telefon:**

**(83) 344-35-89  
344-35-93**

**strona internetowa:**

**www.krus.gov.pl**

*Romuald Kulawiec  
Radny Powiatu Bialskiego*



## Z miłości do lotnictwa Z Ziemi Łomaskiej na angielskie niebo

ppor. mech. Czesław Marcinkiewicz

W poprzednich numerach „Łomaskich stron” zaprezentowałem sylwetki dwóch lotników z Ziemi Łomaskiej (Feliqs Kunka z Woli Dubowskiej oraz Lucjan Hryniewicz z Łomaz). Obaj lotnicy zginęli śmiercią lotnika na terenie Anglii. Łącznie w czasie II wojny światowej zginęło blisko 3 tysiące polskich lotników. Wielu z tych, którzy przeżyli piekło wojny, nie powróciło nigdy do ojczyzny.

W bieżącym numerze chciałbym przedstawić kolejną postać związaną z lotnictwem oraz gminą Łomazy. Czesława Marcinkiewicza, bo o nim będzie mowa, urodził się 20 czerwca 1919 r. we wsi Kozły (obecnie gm. Łomazy). Był synem Felicjana i Heleny z domu Pierzyńska. Miał dwóch braci: Zdzisława i Longina oraz siostrę Jadwigę. Ojciec pochodził z Rossosza, zaś matka była Kresowianką. Do 1914 r. rodzina Marcinkiewiczów mieszkała w Łomazach. Po wybuchu I wojny światowej ojca wcielono do armii rosyjskiej. W wyniku działań wojennych rodzinne gospodarstwo Marcinkiewiczów spłonęło. Rodzina przeniosła się wówczas do wsi Kozły. Po I wojnie wrócili do Łomaz. Tutaj też Czesław w 1932 r. ukończył Szkołę Powszechną. Następnie pomagał ojcu w prowadzeniu zakładu szewskiego w Łomazach. Od najmłodszych lat interesował się lotnictwem. Jego wyobraźnię pobudzały latające samoloty z nieodległego Klubu Lotniczego Podlaskiej Wytwórni Samolotów w Białej Podlaskiej.



Chor. Czesław Marcinkiewicz.  
Fot. Anglia, 1945 r.

niez wysłany na kurs silnikowy do firmy Rolls-Royce w Derby, gdzie uzyskał kwalifikacje mechanika I klasy. Po kursie powrócił w 1943 r. do 302 Dywizjonu Myśliwskiego.

Ciągle nie opuszczała go myśl o lataniu z załogą. Jako ochotnik zgłosił się do służby w personelu latającym i rozpoczął szkolenie na mechanika pokładowego. Przeszkolenie ukończył w 4 SoftTT (*School of Technical Training RAF*) w St Atman. Jednostka ta znajdowała się na południu Walii. Po ukończeniu szkolenia, 24 kwietnia 1944 r., w stopniu plutonowego został przydzielony do 300 Dywizjonu Bombowego. Już 27 kwietnia 1944 r. rozpoczął przeszkolenie na samolotach czterosilnikowych (głównie Halifax) w 11 Base w Blyton (hrabstwo Lincolnshire, Anglia). Po jego ukończeniu 8 lipca 1944 r. powrócił do jednostki. Latanie bojowe rozpoczął 27 lipca 1944 r. Łącznie do 3 grudnia 1944 r. wziął udział w 32 lotach bojowych.



Mechanicy 300 Dywizjonu Bombowego  
przy samolocie Lancaster I. Lotnisko  
Faldingworth, koniec 1944 r.

1 września 1944 r. został awansowany na stopień sierżanta. 4 stycznia 1945 r. przeniesiony do Ośrodka Zapasowego w Blackpool. 3 maja 1945 roku przeniesiony do Ośrodka Zapasowego Lotnictwa. 6 maja 1945 r. przeniesiony do 301 Dywizjonu Bombowego Transportowego. 1 września 1945 roku

awansowany do stopnia starszego sierżanta. Od 22 lutego 1946 r. w stopniu brytyjskiego chorążego (W/O). Po demobilizacji wojskowej w 1947 r. postanowił wyemigrować.

W 1948 r. z portu w Southampton na południu Anglii odplłynął do Argentyny. Tam prawdopodobnie pracował w zawodzie mechanika. W Argentynie zawarł związek małżeński ze Szkotką Margaret, z którą miał 3 dzieci (Nicolas, Veronica i Sarah Alice). W 1955 r. po obaleniu prezydenta Juana Perona wyjechał do Kanady. Dalsze losy Czesława Marcinkiewicza, niestety nie są znane. Z informacji siostry mieszkającej w Łodzi wiadomo, że dnia 30 marca 2009 r. w Hamilton (Kanada) w wieku 39 lat zmarła jego córka Sarah Alice.

Czesław Marcinkiewicz za służbę w wojskową został odznaczony m.in. 3-krotnie Krzyżem Walecznych, 3-krotnie Medalem Lotniczym, odznaczeniami brytyjskimi: 1939-1945 *Star*, *France and Germany Star*, *The Defence Medal*, *War Medal 1939-1945* oraz *Italy Star*. W latach 50. awansowany na pierwszy stopień oficerski – podporucznika. Warto na koniec zaznaczyć, że Czesław Marcinkiewicz jest jedynym żołnierzem z Ziemi Łomaskiej, który miał zaszczyt służyć w trzech słynnych Dywizjonach (300, 301 i 302) biorących udział w 1940 r. w Bitwie o Anglię.

Sławomir Hordejuk



Ustianowa, 17.07.1937 r. Czesław  
Marcinkiewicz w pierwszym  
rzędzie, z prawej.

Zgodnie z zainteresowaniami w 1936 r. wstąpił do Szkoły Podchorążych dla Małoletnich w Bydgoszczy. W połowie 1937 r. odbywał przeszkolenie w Wojskowym Ośrodku szybowcowym w Ustianowej. W 1939 r. ukończył Szkołę Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich w Krośnie jako mechanik samolotowy. Został przydzielony do 1 Pułku Lotniczego w Warszawie i wcielony do 216 Eskadry Bombowej. Brał czynny udział w obronie polskiego nieba w ramach Brygady Bombowej.

Po klęsce kampanii wrześniowej ewakuował się wraz z personelem w kierunku południowym. Dnia 17 września przekroczył granicę i znalazł się w Rumunii, gdzie został internowany. Po krótkim pobycie w obozie zbiegł z grupą lotników i przez Jugosławię oraz Grecję pod koniec 1939 r. znalazł się we Francji. Po jej upadku zostaje ewakuowany do Wielkiej Brytanii. 26 czerwca 1940 r. przypływa do Liverpool. W Anglii otrzymuje numer służbowy 784116. Po przeszkoleniu, w czerwcu 1941 r., skierowany do 302 Dywizjonu Myśliwskiego „Poznańskiego”. W 1942 r. uzyskał kwalifikacje mechanika silnikowego II klasy. Był rów-

*Autor artykułu jest regionalistą oraz pasjonatem historii Tatarów polsko-litewskich. Od 9 lat zajmuje się historią polskiego lotnictwa. Od 2004 r. prezes Koła Miłośników Lotnictwa w Białej Podlaskiej. Jest autorem wielu prelekcji i artykułów poświęconych tradycjom lotniczym Południowego Podlasia oraz sylwetkom wybitnych lotników. Organizator kilku wystaw dotyczących Podlasiaków w słynnym Dywizjonie 303 (m.in. płk pil. Tadeusza Koca, kpt. pil. Ludwika Kraszewskiego, sierż. pil. Stanisława Karubina). Pracuje w Gminnym Ośrodku Kultury w Łomazach.*

## ŻEGNAJ SZKOŁO



KLASA III A  
wych. E.Bielecka



KLASA III B  
wych. M.Chotkowska

fot. Marek Rusek



KLASA III C  
wych. A.Lesiuk



KLASA III D  
wych. D.Biesiada

Pożegnanie gimnazjalistów z trzecich klas z murami łomaskiej szkoły.

Wraz z końcem roku szkolnego nadchodzi ten kulminacyjny moment wypłaty ekwiwalentu za 10-miesięczną pracę społeczności uczniowskiej. Zapłatą jest ta kartka papieru, zwana świadectwem ukończenia szkoły, na której stoi czarno na białym "kto orał, a kto zbijał bąki". Kartka, która niejednokrotnie decyduje o przyszłym życiu. Wiedzą chyba to już tegoroczni absolwenci gimnazjum. Jedni są usatysfakcjonowani, inni niekoniecznie. Przed nimi jeszcze przynajmniej kilka takich momentów... Niektórzy oprócz świadectwa otrzymują dodatkowo premie: za dobre wyniki w nauce, sporcie, różnych konkursach czy działalności społecznej. Tegoroczna ilość beneficjentów tych premii w łomaskim Zespole Szkół była znaczną. Nasze skromne łamy nie pozwalają wymienić ich wszystkich, niemniej przedstawimy przynajmniej ich część.

### WYRÓŻNIENI UCZNIOWIE ZESPOŁU SZKÓŁ W ŁOMAZACH

**Prymus  
Szkoły Podstawowej  
im. T.Kościuszki**

*Maciej Chotkowski*  
średnia ocen - 5,50



**Prymus  
Gimnazjum  
im. Unitów Podlaskich**

*Joanna Śnitko*  
średnia ocen - 5,44



Karolina Kożuchowska - 5,3  
Ewelina Bajkowska - 5,31

*Michał Szenejko* - za najwyższy wynik w sprawdzianie po klasie VI

*Karolina Kożuchowska* - za najlepszy wynik egzaminu gimnazjalnego

*Monika Chwalewska* - za szczególne osiągnięcia sportowe (Mistrz Polski w Tekwon-do)

*Magdalena Chwalewska, Mateusz Szutko, Michał Uściński, Maciej Demidowicz* - za zajęcie III miejsca w Wojewódzkiej Gimnazjadzie w szachach drużynowych

*Ewelina Pieńkowska* - za I miejsce w ogólnopolskim konkursie plastycznym

*Paulina Biesiada* - za wyróżnienie I stopnia w ogólnopolskim konkursie plastycznym

*Marek Poddaniec* - za I miejsce w wojewódzkim konkursie plastycznym

*Eliza Waśkiewicz* - gimnazjalny Mistrz Ortografii

My ze swej strony dziękujemy znakomitym trenerom i nauczycielom, *Arturowi Romaniukowi i Ireneuszowi Korszeniowi*. Dzięki ich pracy nasza młodzież osiąga duże sukcesy w zawodach krajowych, a nawet międzynarodowych.

(eSHA)

## LAUREACI KONKURSU „MOJE OTOCZENIE” - II miejsce

Zachariasz Karpowicz

\* \* \*

*Rok 1863 - 23 stycznia - Powstanie Styczniowe. (Łs nr 2/2011)  
Oddział ok. 250 powstańców pod dowództwem Aleksandra Szaniawskiego szkuje się do ataku na wojska rosyjskie stacjonujące w Łomazach. Autor opowiadania przedstawia te wydarzenia w formie przygodowej. (red.)*

\*\*\*

Słońce zaczynało zachodzić. Szaniawski spojrzął na gotujący się do walki oddział powstańców: jedni ostrzyli kosy, drudzy rozmawiali, a jeszcze inni siedzieli tylko na mchu i obserwowali. W powietrzu można było wyczuć napięcie, determinację i zapach leśnej ściółki. Klamka zapadła. Uderzamy. Dzisiaj. W nocy.

Nad drzewami zalegały ciemne chmury. Nawrocki przestał podnosić morale kosynierów i tonem eksperta zwrócił się do Szaniawskiego:

- Chmurzy się. Padać będzie albo przynajmniej mżyć. Nocny atak wśród deszczu niewątpliwie wywoła wśród pułku smoleńskiego strach i popłoch. - Ksiądz chwilę się zamyślił i uzupełnił. - Niebios nam sprzyjają. - Szaniawski zdecydował:

- Deszcz i mrok będą dziś naszymi sprzymierzeńcami, zaatakujemy z dwóch ulic. Spędzimy ich na rynek i otoczmy.

Wszyscy kosynierzy zaczęli natychmiast słuchać. Szaniawski podzielił oddziały na trzy grupy.

- Wy - wskazał pierwszą grupę - pójdziecie Brzeską pod wodzą Ruśkiewicza. Wy, z Matkowskim pójdziecie Wileńską, a reszta z Lewickim niech zakradnie się do rynku od tyłu. Macie sprawiać wrażenie szalonych i nieobliczalnych. Musicie w przeciwniku wzbudzić strach! - Kosynierzy krzyknęli na znak zrozumienia.

\*\*\*

- Kozkiewik! - Porucznik Synowik wskazał niskiego mężczyznę. - Więcej wina z miasta przynieś! I to już! Swoją drogą, spodziewałem się gorszego wyrobu, a tu proszę, nawet nie rozcieńczone bardzo! - Lekko spity dowódca zaczął mamrotać pod nosem. - Łomazy, Łomazy, Łomazy. Hmmmm... Jakież sejmy tu się kiedyś podobno odbywały...

- Polsko-litewskie, zdaje mi się. - Odpowiedział Synowikowi jeden z ułanów.

Zaczęło mżyć. Z lasu zaczęły dobiegać dźwięki biegu kilkuset ludzi. Synowik wstał:

- Co do... - Nie dokończył. Zaniemówił. Z lasu wypadło coś, co wyglądało jak tłum ludzi. Wyglądało. Z zachowania było uosobieniem furii i szaleństwa. Ludzie dzierżyli w rękach postawione na sztorc kosy, co świadczyło, że nie słaną one dzisiaj do koszenia.

- Uciekać!!! - Dwustu ułanów pułku smoleńskiego udało się niezwykle pośpiesznie w stronę miasta. Rozdzielili się na dwie ulice.

\*\*\*

Lewicki wydał rozkaz wyjścia z ukrycia. Spomiędzy budynków na rynku wyłoniło się kilkudziesięciu chłopów. Ułani, dotąd pędzący, niczym ścigani przez diabła, stanęli w miejscu nie widząc drogi ucieczki. Byli okrążeni. Szaniawski wrzasnął:

- Brać ich!!! - Rosjanie wcale nie mieli zamiaru być zabrani, z tego właśnie powodu rozpoczęli szaleńczy bieg na wszystkie strony. Z powodu tylko niewielkiej przewagi liczebnej kosynierów większości udało się ogólnym popłochu wybiec z okrażonego rynku.

- Łapać! Żywcem brać!!!

\*\*\*

- Ilu żeśmy schwytali? - Dowódca omiótł wzrokiem swoich ludzi. Przez tłum zostało wypchniętych czterech ludzi w podartych strojach. - Czterech? Marnie.

- Ten tutaj jest wachmistrzem. - Lewicki Rutkiewicz wskazał jednego z żołnierzy.

- No nic, mamy ich całą broń i amunicję. I konie.

\*\*\*

- Jak to, księżę Nawrocki z tym błogosławieństwem będzie? - Szaniawski na czele niewielkiego oddziału powstańczego stał przed drewnianym kościołem.

- Proboszcz musi się przygotować, czekajcie.

Z oddali zaczął nieść się tętent końskich kopyt. Dowódca obejrzał się i wydał rozkaz:

- To Moskale! Do Broni! - Powstańcy szybko uzbroili się w broń zabraną ułanom.

Po chwili znaleźli się pod ostrzałem. Rozpierzchli się na dwie strony. Kula rozcięła Lewickiemu część jego rękawa. Ogień ustał na chwilę.

- Do cmentarza! Za ogrodzenie! - Wśród świstu pocisków powstańcy pobiegli w stronę miejsca pochówku.

Oparty o mur Szaniawski zawołał:

- Czekajcie aż się skończy salwa! Wtedy strzelajcie! Mierzyć celnie! Gdy huk ustały żołnierze wychylił się i oddali po szybkim strzale. Z miernym raczej efektem. Moskale się zbliżyli i oddali kolejną salwę.

- Dłużej celować! - Rozkaz został wysłuchany. Powstańcy wypalili strzały, po dłuższej chwili. Ta dłuższa chwila miała jednak swoje konsekwencje.

- Ruśkiewicz! - Żołnierz padł na ziemię. Lewicki był przerażony. - Żyjiesz?

- Mmmmm... Ramię... - Mamrotał Ruśkiewicz.

- Dzięki Bogu. - W międzyczasie została oddana kolejna celna salwa. Rozbrzmiał radosny krzyk.

- Uciekają! Zwyciężyliśmy!

\*\*\*

- Jaki bilans strat? - Szaniawski spoglądał w stronę ucieczki na jeźdźców.

- Siedmiu Moskali zostało na polu bitwy. - Dał wgląd w sprawy Lewicki.

- A nasi?

- Pięciu rannych.

- No nieźle, nieźle. Lepiej jak trzy dni temu. Wygraliśmy nawet bez błogosławieństwa. Następnym razem Moskale będą najmniej kilka razy myśleć, zanim się za nas zabrają. Jutro msza. Trzeba będzie podziękować Bogu.

\*\*\*

Ruśkiewicz leżał w szpitalu z opatrzonym ramieniem i rozmyślał nad ostatnimi sukcesami powstańców: „Jeszcze wygramy tę wojnę, wyjdziemy spod zaborów”.

Na korytarzu słychać było kroki. To oderwało Ruśkiewicza od Rozmyślań. Do pokoju wszedł Lewicki z nietęgą miną.

- Czemu się frasujesz, zwyciężyliśmy! - Po chwili do rannego doszło, że jego przyjaciel ma zakrwawiony strój. - Co się...

- Napadli nas na procesji. Nie słyszałeś strzałów..

- Myślałem, że są elementem pochodu. - Przerwał na chwilę i zaczął sylabizować: zwyciężyliśmy?

- Tak. Ale...

- Wyduś to w końcu.

- Szaniawski.

- Ranny?!

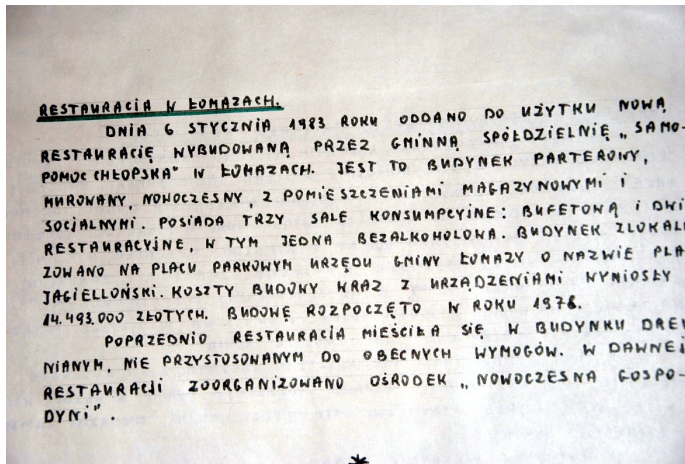
- Obawiam się, że do boju będzie musiał nas prowadzić kto inny. Szaniawski jest martwy.



## PO trochu

### KRÓTKA HISTORIA PEWNEGO BUDYNKU

Jest w Łomazach budynek, wspomnienie którego rodzi różnego rodzaju emocje. Onegdaj w gminnej kronice zostało zapisane:



Dnia 6 stycznia 1983 roku oddano do użytku nową restaurację wybudowaną przez GS „Samopomoc Chłopska” w Łomazach. Jest to budynek parterowy, murowany, nowoczesny, z pomieszczeniami magazynowymi i socjalnymi. Posiada trzy sale konsumpcyjne: bufetową i dwie restauracyjne. Budynek zlokalizowano na placu parkowym Urzędu Gminy Łomazy o nazwie Plac Jagielloński. Koszty budowy wraz z urządzeniami wyniosły 14 493 000 złotych. Budowę rozpoczęto w roku 1978.



Stan aktualny

Tak narodziła się „Parkowa”.

Jak pokazała przyszłość, stała się ona niemyim świadkiem wielu różnych zdarzeń, skądinąd nie zawsze pozytywnych. Tam niejednokrotnie udawały się żony poszukujące swoich mężów, by już na miejscu uzmysłowić im niegodziwość postępowania, ewentualnie od razu wziąć delikwenta „na hol”. Oporni mogli liczyć na uverturę do przyszłego koncertu domowego, ku skrytej uciechu zgromadzonych tam bywalców. Tam, szczególnie w niedzielne popołudnia, panował ruch i gwar, a o wolne miejsce przy stoliku nierzadko było trudno.

Stali bywalcy zapewne pamiętają obowiązkowy załącznik do kufła piwa w postaci porcji żółtego sera. Zagorzałych piwoszy bynajmniej to jednak nie odstraszało.

Po przemianie ustrojowej „Parkowa” upadła... Dobił ją napływ piwa do wielu nowootwartych, prywatnych sklepów. Właśnie tam przenieśli się smakosze tego trunku. Rozkwitł też handel w miejscach zwanych „Pewexami”, a degustatorzy wybrali konsumpcję na świeżym powietrzu.

Zapełniły się zatem zaułki i zakamarki („getto”) w łomaskim centrum. Również ławki w pobliskim parku (zwłaszcza „czwórka”).

Dla budynku nastąpiła era dyskotek. Głośna muzyka, hałas i wrzaski imprezowiczów urozmaicały okolicznym mieszkańcom noc z soboty na niedzielę. Jednak dzierżawcy, będący jednocześnie organizatorami imprez zmieniali się wielokrotnie, a żaden nie zrobił dobrego interesu. Po większości z nich pozostawały tylko długi. A bywalców dyskotek ubywało...

Kilka lat temu nastąpiło ożywienie. Nowy użytkownik zaczął sprowadzać znane i popularne zespoły discopolowe więc znowu zrobiło się tłoczno. Sielanka nie trwała jednak długo (GS do dziś nie może wygzekwować należności). Przyszedł dzień słynnej bójki, która z pomocą mediów rozslawiła Łomazy na całą Polskę.



Sztachety poszły w ruch...

Niezbyt chlubna to sława, ale tak już jest, że media, zwłaszcza komercyjne, wprost żerują na takich wydarzeniach. Pozytywne przekazy mają niską oglądalność. Naród widać łaknie igrzysk. Dla budynku przyszły smutne lata, tynk zaczął się kruszyć, na dachu zaczęła rosnąć trawa wzbogacana tu i ówdzie małymi drzewkami. Zaś plac na zapleczu opanowała bujna roślinność tworząc łąkę „małpi gaj”.



Bez „gaju” jakoś tak pusto...

Lecz oto w bieżącym roku znalazł się inwestor, który postanowił zamienić budynek w przybytek usług zdrowotnych (lekarze specjaliści, gabinet rehabilitacji itp.). Wypada mieć nadzieję, że uda mu się doprowadzić zamiar do szczęśliwego końca. Będziemy sekundować tym przeobrażeniom. Na razie zostały usunięte wszystkie chaszczki, ale niebawem ciąg dalszy ma nastąpić.

„Łomaskie strony” są biuletynem wydawanym dla mieszkańców Łomaz i okolic przez Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju. Redaktor prowadzący: Lech Zaciura, zdjęcia: Stanisław Hryniewicz

**Kontakt:** tel.: 608510958 lub 505065886, email: lech@edgard.pl lub lomazy@wp.pl

składano programem Scribus 1.4.0. druk: AKSER

Archiwalne numery miesięcznika dostępne są na stronie [www.lomazy.eu](http://www.lomazy.eu) (w kolorze!)